

Agnieszka Osiecka, Sztuczny miód

Możesz pić z byle kim,
byle gdzie!
W byle Krym, w byle Rzym -
proszę cię!
Mam co palić, nie muszę wciąż jeść,
nie potrzeba mi... Zresztą ...Pał sześć!
Możesz nie dać mi grosza na dom,
tylko proszę cię,
proszę -
zmień ton!
Możesz bredzić... Pleść bzdury... Androny...
Tylko błagam cię: nie mów, nie mów, tylko nie mów do mnie jak do żony
Bo to wszystko nie tak,
nie tak,
nie tak,
no, a jeśli,
jeżeli
nie tak, nie tak,
no to po co nam było w to gnać,
tamto rwać,
iść pod prąd, pod wiatr,
gniazdo wic
niby ptak,
no - jeżeli ma być
nie tak?
Słowa jak sztuczny miód,
ersatz, cholera, nie życie,
miał być raj, miał być cud
i ćwiartka na popicie,
a to wszystko nie tak, nie tak,
nie to,
no a jeśli, jeżeli - nie to,
no to o co, u diabła, nam szło?
Możesz iść, dokąd chcesz,
wiesz, gdzie drzwi,
w byle ziab, w byle deszcz,
w byle sny...
Ja na kłamstwie się znam tak jak ty,
sztucznym miodem karmieni - to my.
Znamy lata trwoźniejsze niż dzwon.
Tylko proszę - ten ton...
Wygadujcie, panowie, androny,
tylko błagam - nie mówcie, nie mówcie już, już nie mówicie do nas jak do żony.
Bo to wszystko nie tak,
nie tak,
nie tak,
no, a jeśli,
jeżeli
nie tak, nie tak,
no to po co nam było w to gnać,
tamto rwać
iść pod prąd, iść pod wiatr,
gniazdo wic
niby ptak,
no - jeżeli ma być
nie tak?
Słowa jak sztuczny miód,
ersatz, cholera, nie życie,
miał być raj, miał być cud
i ćwiartka na popicie,
a to wszystko nie tak, nie tak,
no a jeśli, jeżeli - nie to,
no to o co, u diabła, nam szkło?